

DODATEK KWARTALNY

Laureaci Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii w 2011 roku

Lena Grzesiak*

W 2011 roku profesorowie ze Stanów Zjednoczonych: Thomas Sargent (ur. 1943 r.) i Christopher Sims (ur. 1942 r.) zostali Laureatami Nagrody Nobla z ekonomii. W uzasadnieniu Komisja Noblowska wskazała, że wyróżnienie to zostało przyznane „za ich empiryczne badania nad przyczynami i skutkami w makroekonomii” (*The Sveriges Riksbank...*).



Photo 1. Thomas John Sargent

Źródło: *The Sveriges Riksbank...*



Photo 2. Thomas John Sargent

Źródło: *The Sveriges Riksbank...*

* Doktor, Wydział Zarządzania, Uniwersytet Łódzki.

Profesor Thomas John Sargent pracował m.in. w Uniwersytecie w Chicago. W momencie przyznania Nagrody afiliowany był na Uniwersytecie w Nowym Jorku (*Thomas J. Sargent. Facts*). Jego opracowania dotyczą m.in. bezrobocia, inflacji, PKB. Ekonomista ten zajmował się także polityką fiskalną i monetarną oraz teorią oczekiwań. Współpracował między innymi z prof. Robertem Lucasem, także Laureatem Nagrody Nobla z ekonomii.

Kolejnym wyróżnionym w 2011 r. był profesor Christopher Albert Sims. Związany był z Uniwersytetami: Harvarda w Cambridge, Yale oraz Minnesoty. W momencie przyznania Nagrody afiliowany był w Uniwersytecie Princeton. W swoich badaniach zajmował się m.in. analizą i modelowaniem związków pomiędzy polityką ekonomiczną rządów i banków centralnych a makroekonomicznymi zmiennymi, takimi jak, PKB, inflacja, zatrudnienie czy inwestycje (*Christopher A. Sims. Facts*).

Choć Laureaci pracowali niezależnie, to ich wkład w naukę się uzupełnia. Zdaniem Komisji Noblowskiej ich prace to „ważne metody analizy makroekonomicznej” (*The Sveriges Riksbank...*). Obaj ekonomiści badali zależności pomiędzy polityką gospodarczą a wskaźnikami makroekonomicznymi. Tworzyli modele umożliwiające szacunek skutków działań politycznych na gospodarkę oraz wpływ wskaźników makroekonomicznych na decyzje polityczne: „metody opracowane przez laureatów pozwalają też powiązać zmiany makroekonomiczne ze zmianami polityki gospodarczej. Są one wysoce użyteczne dla badań makroekonomicznych, ale również np. dla banków centralnych” (*The art of distinguishing...*).

Bibliografia:

Christopher A. Sims. Facts, <https://www.nobelprize.org/prizes/economic-sciences/2011/sims/facts/> [dostęp 20.03.2021].

The art of distinguishing between cause and effect in the macroeconomy, <https://www.nobelprize.org/uploads/2018/06/popular-economicsciences2011.pdf> [dostęp 20.03.2021].

The Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel 2011, <https://www.nobelprize.org/prizes/economic-sciences/2011/summary/> [dostęp 20.03.2021].

Thomas J. Sargent. Facts, <https://www.nobelprize.org/prizes/economic-sciences/2011/sargent/facts/> [dostęp 20.03.2021].

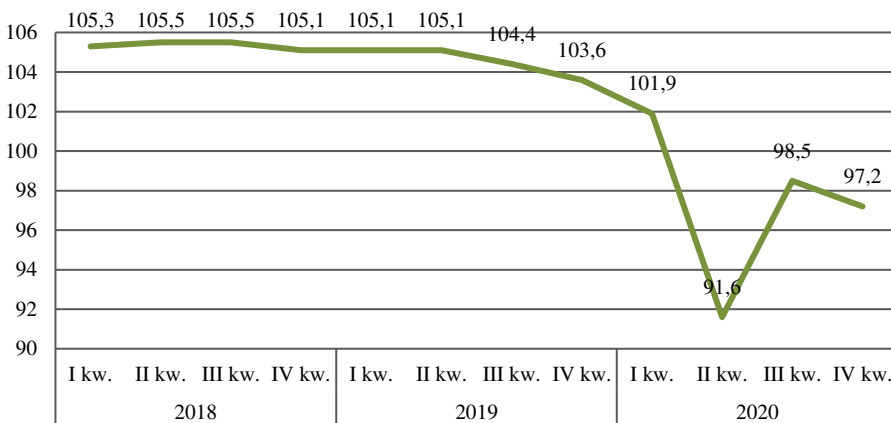
Sytuacja gospodarcza w Polsce po IV kwartale 2020 r.

Patryk Krykwiński, Natalia Pawelec, Daria Pawlińska*

Wzrost gospodarczy

Jak informuje Główny Urząd Statystyczny w szybkim szacunku produktu krajowego brutto za IV kwartał 2020 roku, PKB uległ zmniejszeniu realnemu o 2,8% rok do roku, wobec wzrostu o 3,6% w analogicznym okresie roku 2019. Produkt krajowy brutto, wyrównany sezonowo, zmniejszył się realnie o 0,7% (w porównaniu z ubiegłym kwartałem). PKB niewyrównany sezonowo zmniejszył się natomiast realnie o 2,8% w stosunku do IV kwartału 2019 roku.

W porównaniu z III kwartałem, kiedy to miało miejsce wyraźne odbicie, IV kwartał wypada gorzej. Jako główne przyczyny spadku PKB w IV kwartale wskazuje się obniżenie popytu krajowego o 3,4% (w III kwartale spadek o 3,2%), a także spadek inwestycji o 10,9% (wobec zmniejszenia o 9% w III kwartale).



Wykres 1. Dynamika PKB niewyrównanego sezonowo w poszczególnych kwartałach (analogiczny kwartał roku poprzedniego = 100)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

* Studenckie Koło Naukowe Analiz i Prognozowania Gospodarczego 4FUTURE, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki.

Na spadek PKB miały także wpływ spadek akumulacji brutto o 8,7% (w III kwartale spadek o 20,2%), a także spadek spożycia ogółem o 1,4% (wobec wzrostu w III kwartale o 1,0%). Popyt krajowy wpłynął na gospodarkę negatywnie, jego wkład do zmiany PKB wyniósł –3,2 p.p. Czynniki, które rzutowały na popyt krajowy, to zarówno spożycie ogółem (–1,1 p.p.), jak i akumulacja brutto (–2,2 p.p.).

Rok 2020 był trudnym rokiem dla polskiej gospodarki. Pierwszy raz od 30 lat odnotowano obniżenie wskaźnika PKB. Z początkiem roku spodziewano się nawet większych spadków niż te, które obserwowano później w rzeczywistości. Pomimo drugiej fali pandemii, w IV kwartale 2020 roku gospodarka nie skurczyła się aż tak mocno, jak miało to miejsce podczas pierwszej, wiosennej fali zachorowań w ubiegłym roku. Może być to sygnał, świadczący o tym, że gospodarka zaczyna przystosowywać się do nowych warunków funkcjonowania. Zdaniem ekonomistów, powinien to być ostatni tak zły kwartał.

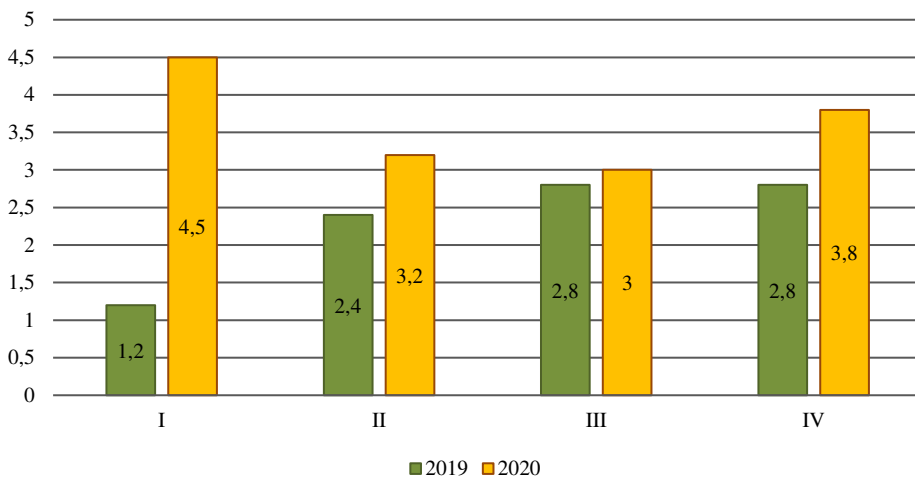
Inflacja

Według oficjalnych danych zamieszczonych na stronie Głównego Urzędu Statystycznego, wzrost wskaźnika cen dóbr i usług konsumpcyjnych okazał się być w IV kwartale roku 2020 najniższym spośród wszystkich jego okresów. Biorąc za podstawę analogiczny okres roku poprzedniego, a więc kwartał IV roku 2019, kiedy nie pojawił się jeszcze wpływ pandemii koronawirusa, odnotowano wzrost inflacji o 2,8%. Dla przypomnienia, największy wzrost w 2020 odnotowaliśmy w pierwszym kwartale, kiedy to wyniósł on 4,5%. W kwartale drugim było to 3,2%, a w każdym kolejnym o 0,2 p.p. mniej.

Ze zgromadzonych danych wynika jasno, że spełnione zostały założenia Rady Polityki Pieniężnej dotyczące strategii bezpośredniego celu inflacyjnego, który to ma wynosić 2,5% z możliwością odchylen o 1 p.p. w górę lub w dół. Jest to jednak wynik oscylujący na granicy akceptacji, gdyż, po przeprowadzonych obliczeniach, wynosi on około 3,38%, zbliżając się tym samym do górnego progu celu inflacyjnego.

W ostatnim kwartale roku 2020 największym wzrostem spośród wielu kategorii wskaźnika cen dóbr i usług konsumpcyjnych charakteryzowało się użytkowanie mieszkań i nośniki energii. W stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrost w powyższej kategorii wyniósł aż 7,5%. Wzrost ten utrzymuje się w ramach tendencji obserwowanych w całym roku 2020, tj. w okolicach 7%. Średnia wynosi tutaj 7,3%. Dla porównania, średnia w roku 2019 dla tej kategorii wynosi w przybliżeniu 1,53%. Wzrost ten jest szczególnie odczuwalny dla statystycznego konsumenta w Polsce, ponieważ ta kategoria stanowi ponad jedną piątą koszyka inflacyjnego.

Wysokim tempem wzrostu charakteryzowały się również edukacja (5,7%), zdrowie (5,1%) oraz łączność (4,9%). Absolutnie nie powinien dziwić wzrost cen w kategorii zdrowie ze względu na światowy zasięg koronawirusa, co wiąże się nie tylko z koniecznością hospitalizacji i pokryciem kosztów osób zarażonych wirusem, ale również ograniczonym kontaktem z lekarzem, opóźnioną diagnostyką lub nawet jej brakiem, a także zaniechaniem badań profilaktycznych na takie choroby jak nowotwór. Wyraźny jest wzrost cen w tej kategorii po wystąpieniu pierwszych przypadków wirusa na terenie Polski. Aż do I kwartału 2020 wzrost ten oscylował wokół trzech procent. Od II kwartału odnotowywane są już wzrosty pięcioprocentowe, co w pewien sposób pozwala się powiązać z pandemią. Wzrost w kategorii łączność wiąże się w dużej mierze z nowym systemem pracy wprowadzonym w odpowiedzi na wyzwania, jakie postawiła przed pracodawcami pandemia, czyli tak zwanym home office. Znacząco zwiększył się popyt nie tylko na usługi telekomunikacyjne, internet, abonament mobilny, ale również na ich jakość oraz zwiększony limit. Istotne jest, że aż do IV kwartału 2019, ceny tych usług malały.



Wykres 2. Dynamika wskaźnika cen dóbr i usług konsumpcyjnych
(analogiczny okres roku poprzedniego = 100)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Największy spadek ponownie zaobserwowano w kategorii transport. W stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego ceny związane z transportem okazały się być niższe o 4,9%. Przez cały okres pandemii stawiamy czoła nałożonym na nas ograniczeniom w przemieszczaniu się, co szczególnie wpływa na ceny

komunikacji. Przeniesienie miejsc pracy do domu, nauczanie zdalne oznaczają spadek popytu na usługi transportowe, na paliwo, na bilety komunikacji miejskiej czy kolejowej, a co za tym idzie – obniżenie cen. Mimo to, w stosunku do poprzedniego kwartału odnotowano tutaj wzrost o 0,6%, więc możliwe, że w przyszłości ceny będą rosnąć.

Rynek pracy

Patrząc na dane o aktywności ekonomicznej ludności (BAEL) oraz wskaźnik zatrudnienia (wg BAEL) w IV kwartale 2020 r. można zaobserwować niewielką poprawę o odniesieniu do poprzedniego kwartału. W IV kwartale 2020 roku nastąpił nieznaczny wzrost liczby pracujących oraz zmniejszenie liczby bezrobotnych. W IV kwartale 2020 r. wskaźnik aktywności zawodowej wyniósł 56,5% ludności w wieku 15 lat i więcej. Jest to zbliżony poziom do III kwartału, w którym wskaźnik ten wynosił 56,4% (wzrost o 0,1 p.p.). Współczynnik aktywności zawodowej w porównaniu do sytuacji sprzed roku zwiększył się o 0,5 p.p. Liczba osób aktywnych zawodowo utrzymała się na podobnym poziomie w porównaniu z poprzednim kwartałem. W porównaniu do IV kwartału 2019 r. zwiększyła się o 133 tys., tj. o 0,8%. W IV kwartale 2020 r. zaobserwowano ponowne w stosunku do III kwartału 2020 r. zwiększenie absencji i częstszej pracy w domu. Zjawisko to było silnie obserwowane w pierwszym okresie epidemii i jest ono charakterystyczne dla populacji pracujących.

W IV kwartale 2020 r., wskaźnik zatrudnienia (wg BAEL) wyniósł 54,7%. Przyrównując to do poprzedniego kwartału nastąpił wzrost o 0,1 p.p., natomiast patrząc na IV kwartał 2019 r. wskaźnik ten zwiększył się o 0,3 p.p. Liczba pracujących w wieku 15 lat i więcej w IV kwartale 2020 r. wyniosła 16 555 tys. Jest to wartość większa zarówno w odniesieniu do poprzedniego kwartału (o 43 tys., tj. o 0,3%), jak i w porównaniu z IV kwartałem 2019 r. (o 88 tys., tj. o 0,5%).

W III kwartale można było zaobserwować zróżnicowanie w ilości liczby pracujących, jak i wielkości wskaźnika zatrudnienia ze względu na płeć. Podobnie wygląda sytuacja w IV kwartale 2020 r. Wskaźniki te są wyraźnie wyższe w populacji mężczyzn niż kobiet. Warto natomiast odnotować, że w IV kwartale 2020 r. liczba pracujących zwiększyła się tylko wśród kobiet (o tys., tj. o 0,6%). Pomimo tego nadal wśród pracujących przeważają mężczyźni – w IV kwartale ich udział wyniósł 55,3%.

Patrząc na rodzaj wykonywanej działalności, liczba osób pracujących w odniesieniu do III kwartału 2020 r. zwiększyła się głównie w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej (o 38 tys.), działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (36 tys.) oraz w rolnictwie indywidualnym (o 26 tys.). Największy spadek odnotowano w działalnościach związanych z zakwaterowaniem i gastronomią

(o 27 tys.), administracją publiczną (o 26 tys.), oraz informacją i komunikacją (o 19 tys.). W IV kwartale 2020 r. 1211 tys. osób posiadało pracę, ale jej nie wykonywało, co stanowiło 7,3% ogółu pracujących (w poprzednim kwartale liczba takich osób wyniosła 1555 tys., tj. 9,4% oraz 951 tys. osób, tj. 5,8%). W ramach tej grupy aż 323 tys. (26,7%) wskazało, że spowodowane to było bezpośrednio pandemią COVID-19 (w poprzednim kwartale było to 97 tys. osób, co stanowiło 6,2% wszystkich osób niewykonyujących pracy w badanym tygodniu).

Pomimo tego, że sytuacja na rynku pracy w IV kwartale jest nieznacznie lepsza niż w III kwartale 2020 ogółem, to uwzględniając podział ze względu na grupę wiekową, sytuacja na rynku pracy wśród osób młodych jest najtrudniejsza. W porównaniu do III kwartału zanotowano dla osób do 24 roku życia mniejszą liczbę aktywnych zawodowo oraz większą liczbę biernych zawodowo. Co więcej, wzrosła także liczba bezrobotnych w rejestrach powiatowych urzędów pracy w porównaniu z poprzednim kwartałem. Liczba osób biernych zawodowo do 24 roku życia zwiększyła się zarówno z kwartału na kwartał (o 26 tys., tj. o 1,1%), jak i w skali roku (o 98 tys., tj. o 4,3%). Wśród osób w wieku 15–24 lata oraz 25–34 lata zaobserwowano spadek liczby pracujących odpowiednio o 41 tys. i 11 tys. Stopa bezrobocia wśród najmłodszych wzrosła zarówno w odniesieniu do poprzedniego kwartału, jak i do roku ubiegłego (odpowiednio o 0,3 p.p. oraz 4,9 p.p.). Dobrze natomiast wygląda sytuacja wśród osób w grupie 45–54 lata, gdzie odnotowano wzrost liczby pracujących w stosunku do III kwartału o 55 tys.

Stopa bezrobocia wg BAEL zmniejszyła się w porównaniu z III kwartałem 2020 r. (o 0,2 p.p.), ale zwiększyła się w porównaniu z ubiegłym rokiem (o 0,2 p.p.). W IV kwartale 2020 r. 3,1% ludności aktywnej zawodowo w wieku 15 lat i więcej stanowiły osoby bezrobotne. Spadek liczby bezrobotnych odnotowano wyłącznie wśród kobiet (o 37 tys., tj. o 13,3%) przy nieznacznym wzroście liczebności bezrobotnych mężczyzn (o 6 tys., tj. o 2,1%). Porównując rok ubiegły, liczba bezrobotnych mężczyzn wzrosła o 43 tys., tj. o 17,4%, a wśród kobiet pozostała na podobnym poziomie. Wyraźne zmiany w poziomie stopy bezrobocia odnotowano tylko wśród osób najmłodszych w wieku 15–24 lata.

W IV kwartale 2020 r. 116 tys. osób bezrobotnych poprzednio pracujących (29,5%) podało jako przyczynę zaprzestania wykonywania pracy sytuację spowodowaną pandemią COVID-19 (poprzedni kwartał odnotował 107 tys. takich osób, tj. 26,6%). Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w IV kwartale 2020 r. 6,2%. Nastąpił wzrost o 0,1 p.p. w porównaniu z końcem września 2020 r. oraz o 1,0 p.p. w odniesieniu do analogicznego okresu 2019 roku. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła w grudniu 2020 r. 1046,4 tys. (w tym 561,6 tys. stanowiły kobiety).

W IV kwartale 2020 r. w urzędach pracy zarejestrowało się mniej bezrobotnych niż w III kwartale 2020 r. (odpowiednio 317,6 tys. oraz 341,9 tys., tj. o 7,1% mniej) oraz mniej o 59,9 tys. osób w porównaniu z IV kwartałem 2019 r. Mniej

o 4,4 tys. (tj. o 23,1%) niż w III kwartale 2020 r. zarejestrowano osób zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy, ale więcej o 1,2 tys. (tj. o 8,7%) niż w analogicznym okresie 2019 r. Jednocześnie mniej bezrobotnych wyrejestrowało się z ewidencji urzędów pracy (249, tys. osób, to o 49,8 tys. mniej niż w III kwartale 2020 r i o 67,3 tys. w porównaniu z analogicznym okresem).

Inwestycje

Według danych pochodzących z szybkiego szacunku GUS, nakłady brutto na środki trwałe w IV kwartale 2020 roku uległy zmniejszeniu o 10,9% (wobec obniżki w III kwartale 2020 roku o 9,0%). Dla omawianego okresu relacja nakładów brutto na środki trwałe w relacji do produktu krajowego brutto (w cenach bieżących) wyniosła 22,7%. Dla porównania, przed rokiem stosunek ten wyniósł 25,3%.

J. Rybacki, analityk Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE), zauważa, że widoczne są pierwsze sygnały odbijania inwestycji, które przejawiają się m.in. faktem, iż od października rejestrowanych jest więcej samochodów dostawczych oraz TIR (względem ubiegłego roku). Stagnacja nadal utrzymuje się w przypadku nakładów przedsiębiorstw na maszyny i sprzęt. W ostatnim kwartale 2020 roku można było zauważyć niewielkie zwiększenie aktywności w sektorze budowlanym. Podobne kierunki zmian obserwuje się w całej Unii Europejskiej. Jako główne przyczyny spadku poziomu inwestycji wskazać można wysoką niepewność dotyczącą perspektyw gospodarczych, a także wprowadzenie obostrzeń. Niepewność oraz sytuacja epidemiologiczna spowodowały obniżenie wykorzystania mocy wytwórczych. W takich warunkach przedsiębiorstwa wykazują mniejszą skłonność do podejmowania inwestycji.

Zdaniem głównego ekonomisty Banku Millenium, Grzegorza Maliszewskiego, chęć do podejmowania inwestycji powróci wraz ze zmniejszeniem niepewności oraz wygaszeniem pandemii. Innym narzędziem może okazać się także postępująca absorpcja środków z Unii Europejskiej. Na takie zmiany będziemy jednak musieli jeszcze poczekać. Według eksperta, powinny być one widoczne dopiero w 2022 roku, bowiem w IV kwartale 2020 roku inwestycje okazały się głównym hamulcowym polskiego PKB. To właśnie one odjęły od rocznej dynamiki aż 2,8 p.p. Inwestycje mają charakter procykliczny i wśród składowych PKB to właśnie one wykazują największą zmienność. Trudno zatem spodziewać się ich wyraźnej poprawy w krótkim okresie.

Podsumowanie i prognozy

Na podstawie zebranych danych dotyczących IV kwartału roku 2020 można łatwo wnioskować, że wpływ pandemii koronawirusa na gospodarkę i jej wskaźniki, mimo upływu czasu, nie ustaje, a ponadto w przyszłości nadal będzie stanowić

ważną determinantę rozwoju. Dalszy spadek wartości PKB w IV kwartale 2020 roku nie napawa zresztą nadzieją. Spadek ten w stosunku do analogicznego kwartału roku 2019 wyniósł 2,8%, czyli więcej nawet niż w III kwartale 2020. Ze zgromadzonych, całorocznych danych wynika, że polskiej gospodarce nie udało się odnotować dodatniego wzrostu gospodarczego pierwszy raz od kilkadziesiąt lat. Z naszych obliczeń wynika, że spadek PKB w roku 2020 wyniósł $-2,7\%$, i jest to wartość lepsza od oczekiwań wielu organizacji zajmujących się badaniem oraz prognozowaniem wzrostu gospodarczego. Według Komisji Europejskiej polski PKB miał odnotować spadek na poziomie $-3,6\%$. Według prognoz polska gospodarka ma być jedną z czterech unijnych gospodarek, które jeszcze w 2021 odrobnią straty spowodowane pandemią koronawirusa. Zmiana PKB na koniec 2021 względem 2019 ma wynosić $0,2\%$, podczas gdy średnia dla Unii Europejskiej ma wynosić $-2,8\%$, a samej strefy euro jeszcze mniej, gdyż $-3,3\%$.

Warto zauważyć również wzrost siły polskiego eksportu w warunkach pandemicznych, który w IV kwartale 2020 roku wyniósł około 369 milionów złotych i był większy o około 38 milionów w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego. Znacząco wzrastało również saldo bilansu handlowego. W IV kwartale 2020 nadwyżka handlowa wynosiła około 45 milionów, podczas gdy w IV kwartale 2019 roku nadwyżka ta wynosiła jedynie około 31 milionów.

Cieszyć powinien również niższy niż w poprzednich kwartałach 2020 roku wzrost inflacji, który to wyniósł $2,8\%$ w stosunku do IV kwartału roku 2019. Średnioroczny wzrost wskaźnika dóbr i usług konsumpcyjnych wyniósł zaś ok. $3,4\%$ i jest on najwyższy od roku 2012, kiedy wyniósł $3,7\%$. Mimo to w przyszłości przewiduje się dalszy wzrost cen związany z osłabieniem polskiej złotówki na światowych rynkach oraz wzrostem podatków, a także wprowadzaniem nowych.

Mimo zmniejszenia nakładów brutto na środki trwałe w IV kwartale 2020 roku o $10,9\%$, nastroje są raczej optymistyczne i przewidywane są wzrosty, co przejawia się już we wzroście liczby rejestrowanych samochodów ciężarowych. Szczególnie istotne jest, aby nastroje te przerodziły się w stan rzeczywisty. Inwestycje mogą wzrosnąć, gdy sytuacja prawna stanie się bardziej jasna i przejrzysta, a niepewność wygaśnie.

Polska gospodarka odczuła istotnie negatywny wpływ pandemii, lecz według danych Eurostatu jest bardziej odporna niż np. kraje Europy Południowej, które prawdopodobnie nie odbudują strat w roku 2021, tak jak przewiduje się to dla Polski, Litwy oraz Irlandii.

Zmiany w podatkach – „estoński” CIT w Polsce

Radosław Witczak*

Jedną z istotnych zmian wprowadzonych w systemie podatkowym w 2021 r. jest „estoński” CIT. Przy czym sformułowanie estoński w cudzysłowie wydaje się być zasadne, co zostanie również w artykule wyjaśnione. W Estonii obowiązuje podatek dochodowy od osób prawnych przewidujący opodatkowanie dochodów dopiero w momencie ich wypłaty udziałowcom lub w momencie przeprowadzenia operacji zrównanych w skutkach podatkowych z wypłatą dochodu. Natomiast wypracowanie zysków przez spółkę i zatrzymanie ich w celu inwestycji jest zwolnione z opodatkowania. Taka konstrukcja podatku dochodowego ma zachęcić udziałowców firm do inwestowania zamiast wypłaty wypracowanych środków. Może to być również jeden z instrumentów zachęcających inwestorów zewnętrznych do inwestowania w danym kraju (Palmer, 2020: A21; Czajkowski, 2020: A21). W Polsce zdecydowano się wprowadzić przepisy wzorowane na estońskich od 2021 r. Do ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych dodano nowy rozdział 6b nazwany ryczałtem od dochodów spółek kapitałowych. Regulacje są jednak dosyć obszerne i określają między innymi warunki korzystania z tej formy opodatkowania, zasady a także stawki podatkowe. Warunki umożliwiające skorzystanie z „estońskiego” CIT-u są dosyć liczne:

- udziałowcami bądź akcjonariuszami spółki mogą być wyłącznie osoby fizyczne,
- podatnik nie może posiadać udziałów ani akcji w innym podmiocie,
- przychody podatnika nie mogą przekroczyć kwoty 100 mln zł rocznie,
- przychody pasywne, np. z odsetek czy praw autorskich, nie mogą przekraczać tych z działalności operacyjnej,
- zasadniczo podatnik powinien zatrudniać przynajmniej trzy osoby, które nie są udziałowcami/akcjonariuszami,
- podatnik, który chce skorzystać z „estońskiego” CIT-u, powinien nabyć określone w przepisach środki trwałe.

Pewne ułatwienia dla niektórych warunków wprowadzono dla najmniejszych podatników (Wojtasik, 2021: A9).

Zatem ten model opodatkowania został ograniczony do spółek z o.o. oraz akcyjnej, których udziałowcami są jedynie osoby fizyczne.

* Doktor, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki.

W przypadku wypłaty dochodu lub zdarzeń z nim zrównanymi przyjęto dwie stawki podatku:

- 15 proc. podstawy opodatkowania – w przypadku małych podatników oraz podatników, których średnioroczne przychody nie przekraczają progu maksymalnych przychodów określonych dla małego podatnika (obecnie 2 mln euro),
- 25 proc. podstawy opodatkowania – dla pozostałych spółek.

Zatem podstawową zaletą tego modelu opodatkowania jest odroczenie momentu opodatkowania zysków, co może być bardzo korzystnym rozwiązaniem dla podatników planujących reinwestycje oraz rozwój działalności. Istotną zaletą jest brak konieczności prowadzenia ewidencji podatkowej, odrębnej od rachunkowej. Podmioty ustalają bowiem dochód do opodatkowania według zasad wynikających z prawa bilansowego (Czajkowski, 2020: A21).

Estoński CIT nie pozwala korzystać z ulg przewidzianych w przepisach, takich jak przykładowo na działalność badawczo-rozwojową, na złe długie, darowizny. W przypadku wyboru tego modelu opodatkowania nie można także stosować preferencyjnej stawki 5% (tzw. opodatkowanie IP Box) związanej z działalnością innowacyjną (Wojtasik, 2021: A9).

Należy jeszcze wyjaśnić dlaczego w tytule użyto sformułowanie estoński CIT w cudzysłowie. Wskazuje się, że zasady opodatkowania określone w polskiej ustawie są zbyt skomplikowane. Wprowadzono do tego liczne ograniczenia. Ministerstwo Finansów zakładało, że skorzysta z tego modelu opodatkowania 200 tys. firm (Wojtasik, 2021: A9). Zatem trudno mówić, że w Polsce implementowano estoński CIT. Dane statystyczne dostępne w przyszłości pokażą czy faktycznie będzie to popularna forma rozliczeń dla przedsiębiorców.

Bibliografia:

- Palmer, D. (2020). Sama zmiana CIT nie pomoże inwestycjom. *Rzeczpospolita*, 23 lipca 2020 r., s. A21.
- Czajkowski, M. (2020)., Estoński CIT – korzystne rozwiązanie, ale nie dla wszystkich. *Rzeczpospolita*, 23 lipca 2020, s. A21.
- Wojtasik, P. (2021). Estoński CIT jest za trudny. Firmy nie chcą ryzykować. *Rzeczpospolita*, 28 stycznia 2021, s. A9.

Koniunktura w sektorze przedsiębiorstw niefinansowych

Artur Zimny*

Mimo trwania pandemii coronavirusa wskaźniki dla sektora przedsiębiorstw niefinansowych w 4. kw. 2020 r. wypadają umiarkowanie optymistycznie, zwłaszcza w zakresie ogólnego poziomu przychodów. Ich dynamika w tym kwartale była dodatnia i relatywnie wysoka – wzrost przychodów w stosunku do 4. kw. 2019 r. wyniósł 8,1% nominalnie, a 5,2% realnie (po uwzględnieniu wpływu inflacji). Ostatnio tak wysoką dynamikę notowano na początku 2019 r. Pozytywnie ocenić można także wynik finansowy, który w 4. kw. wykazał dodatnią dynamikę: wzrósł on realnie o ponad 21% w stosunku do 4. kw. 2019, czyli zdecydowanie silniej niż w 3. kw. 2020 r. (w którym wzrost wyniósł 9,2%), nie wspominając już o dwóch poprzednich kwartałach, w których ta dynamika była ujemna. Rentowność obrotu netto w 4. kw. była niższa niż w dwóch poprzednich, ale nadal zadowalająca (3,3%) jak na tak trudne warunki działania. Mniej jednoznacznie wypada ocena zmian PKB, bowiem w 4. kw. 2020 r. był on niższy (realnie i z uwzględnieniem sezonowości) o 2,7% od wartości z 4. kw. 2019 r.; jest to wskaźnik dynamiki lepszy niż w 2. kw. 2020 r. (kiedy wyniósł –8%), ale gorszy niż w 3. kw. (–1,8%).

Wysoka dynamika sprzedaży i zysku w 4. kw. 2020 r. nie wystarczyła do „odrobienia” strat wywołanych pandemią. Przychody w całym 2020 r. były w porównaniu z 2019 r. niższe o 0,9% nominalnie (i o 4,1% realnie), a wynik finansowy obniżył się w stosunku do całego 2019 r. o 4,1% nominalnie (i o 7,2% realnie). Jedynie rentowność obrotu netto nie uległa znaczącej zmianie (3,6% w 2020 r., wobec 3,7% w 2019 r.). Przyczyn utrzymywania się relatywnie dobrej rentowności mimo spadku sprzedaży można się domyślać w podjętych przez firmy działaniach w zakresie redukcji kosztów (np. czasowe zmniejszenie zatrudnienia i wynagrodzeń), przy jednoczesnym korzystaniu ze wsparcia oferowanego w ramach tarczy antykryzysowej, co również oznacza zmniejszenie kosztów (zwłaszcza obciążeń daninami publicznymi) lub dodatkowe przychody. Drugim powodem jest zapewne różnica w reakcji poszczególnych branż na skutki pandemii – jedne tracą (np. gastronomia, turystyka, transport), ale inne zyskują (np. sprzedaż internetowa, farmaceutyka), bilansując straty tych pierwszych w ogólnym rozrachunku.

Wysoki wzrost przychodów ze sprzedaży w 4. kw. 2020 r. przy relatywnie mniejszych zmianach stanu zapasów i należności spowodował odnotowanie znacznego skrócenia cyklu obrotu tymi aktywami. Dla samego 4. kw. cykle te były

* Doktor, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki.

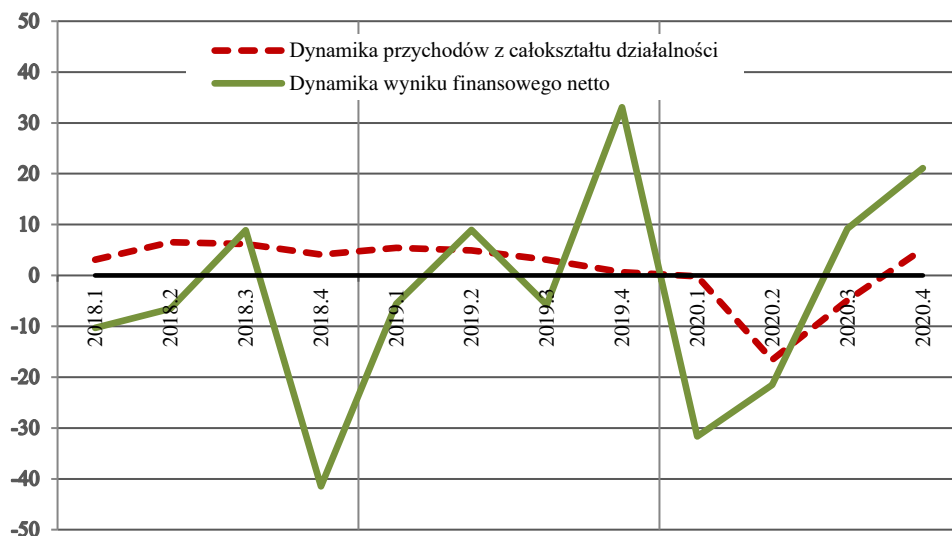
na wyjątkowo niskim poziomie (32 dni dla zapasów oraz 38 dni dla należności), a jeszcze w 2. kw. 2020 r. były rekordowo wysokie (odpowiednio 41 i 49 dni). Amplituda tych wahań, wywołana pandemią, jest o wiele większa niż wynikałoby to ze zwykłej sezonowości. To skrócenie cykli nie miało jednak znacznego wpływu na wskaźniki płynności. W 4. kw. płynność II stopnia (podwyższona) ukształtowała się na poziomie 103,4% (co oznacza nieznaczny spadek w stosunku do poprzedniego kwartału), a płynność pierwszego stopnia (≈gotówkowa) wyniosła 43,9% (nieznaczny wzrost). Warto podkreślić, że w naznaczonym pandemią roku 2020 płynność przedsiębiorstw niefinansowych jest na wyraźnie wyższym poziomie, niż w latach 2018–2019.

Dobra płynność związana jest niewątpliwie ze wstrzymaniem inwestycji. Dynamika nakładów inwestycyjnych w 4. kw. 2020 r. ponownie (już trzeci kwartał z rzędu) okazała się ujemna, co oznacza, że przedsiębiorstwa niefinansowe inwestują mniej niż w analogicznych okresach rok wcześniej. Pocieszający jest jedynie spadek wartości bezwzględnych wskaźnika dynamiki, który oznacza, że wartości ponoszonych nakładów coraz mniej różnią się od kwot odnotowanych przed rokiem. O ile w 2. kw. 2020 r. nakłady były o 13,6% niższe niż w 2. kw. 2019 r., to w 3. kw. 2020 r. było to już o 8,0% mniej niż przed rokiem, a w 4. kw. 2020 r. wskaźnik wyniósł –5,6%.

Wśród głównych branż relatywnie dobrymi wynikami wyróżnia się energetyka, której przychody w 4. kw. 2020 r. wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem rok wcześniej o 11,9% (tylko w handlu wzrost był wyższy) i osiągnięto zadowalający zysk (a zarówno rok temu, jak i w 3. kw. 2020 r., branża poniosła straty). Przełożyło się to również na poprawę rentowności obrotu; wskaźnik mierzony za ostatnie 4 kwartały łącznie wyniósł dla tej branży 5,4% i był najwyższy wśród pięciu głównych branż. Płynność w energetyce również jest na satysfakcjonującym poziomie. Największe ożywienie sprzedaży odnotowano w branży handlowej (wzrost przychodów o 15,6% w stosunku do 4. kw. 2019 r.), co przyniosło również poprawę płynności, ale z kolei branża ta mocno wstrzymała inwestycje (spadek nakładów o 12,3% w stosunku do 4. kw. roku poprzedniego). Każdą z pięciu głównych branż charakteryzuje w 4. kw. 2020 r. ujemny wskaźnik dynamiki inwestycji, ale największy spadek wystąpił w budownictwie (–22,4%, więcej niż w handlu), mimo iż branża była druga (po energetyce) pod względem rentowności za ostatnie 4 kwartały (wskaźnik na poziomie 4,6%). W budownictwie wystąpił też relatywnie duży wzrost płynności. W najgorszej sytuacji jest branża transportowa, która jako jedyna spośród analizowanej piątki odnotowała w 4. kw. 2020 r. spadek przychodów (o 0,4%) i osiągnięcie ujemnego wyniku finansowego. W efekcie także rentowność za ostatnie 4 kwartały spadła do bardzo niskiego poziomu (zaledwie 1,5%). Pozytywnym wyróżnikiem branży transportowej jest najmniejszy spadek inwestycji w stosunku do 4. kw. 2019 r. (wskaźnik

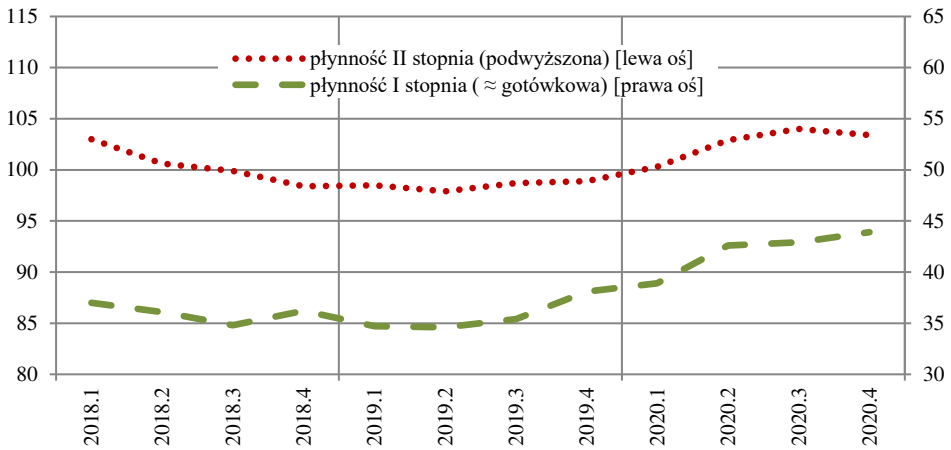
dynamiki wyniósł $-0,1\%$) i utrzymująca się wysoka płynność, zdecydowanie wyższa od pozostałych branż.

Dysponując wynikami przedsiębiorstw za 3 kwartały trwania pandemii można zauważyć, że zmiany wskaźników są niejednoznaczne i często konfundujące. Wiele z nich pokazuje negatywne skutki „doświadczania zarazy” (zwłaszcza inwestycje), inne z kolei wypadają zaskakująco dobrze – na pewno lepiej, niż można by się spodziewać (rentowności niektórych branż, a tym bardziej płynność). Wygląda więc na to, że mechanizm wpływu zmagania z epidemią na wyniki finansowe firm jest zbyt złożony i wielokierunkowy, by uchwycić go prostymi wskaźnikami, zwłaszcza w krótkim okresie. Skutki ujawniają się zapewne długofalowo, a dużym znakiem zapytania jest wpływ wtórny, pośredni. Wśród obaw można wskazać na przykład to, jak na przyszłych wynikach firm odbije się: przyszła polityka fiskalna, zmierzająca do zrównoważenia budżetu, nadszarpniętego pomocą antykryzysową; problemy rynku pracy, z którego znikają dziś kandydaci na przyszłych „długotrwale bezrobotnych”; długookresowe skutki zdrowotne ograniczeń mobilności i interakcji międzyludzkich; czy wreszcie wejście na rynek pracy młodzieży kształconej dziś zdalnie. Oczywiście będą też skutki pozytywne, jak dynamiczny rozwój kanałów zdalnej komunikacji czy osiągnięcia w zakresie wakcynologii, ale nie wydaje się, by te korzyści mogły zrekompensować to, co utracimy, a z czego być może jeszcze nie w pełni zdajemy sobie sprawę.



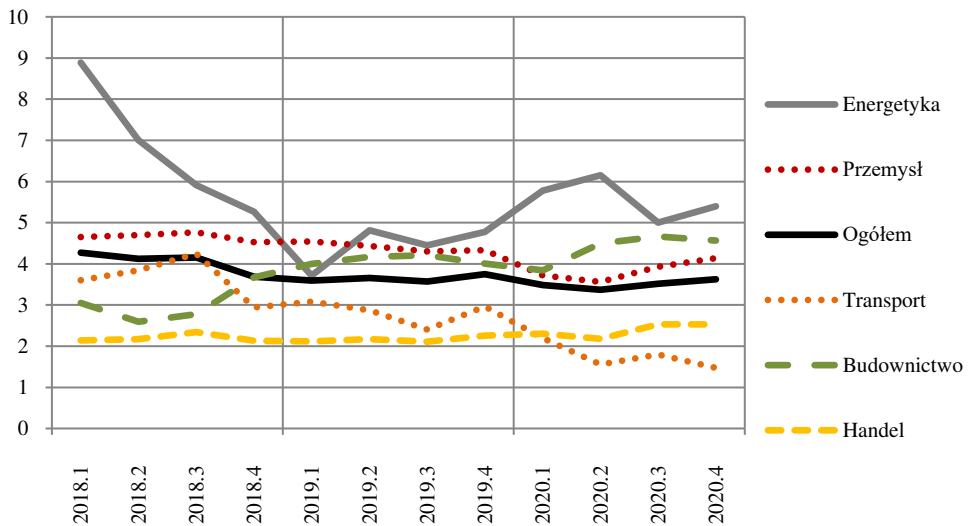
Wykres 1. Dynamika wyników kwartalnych [zmiana w % w stosunku do analogicznego kwartału roku poprzedniego], urealniona o wskaźnik CPI

Źródło: dane GUS.



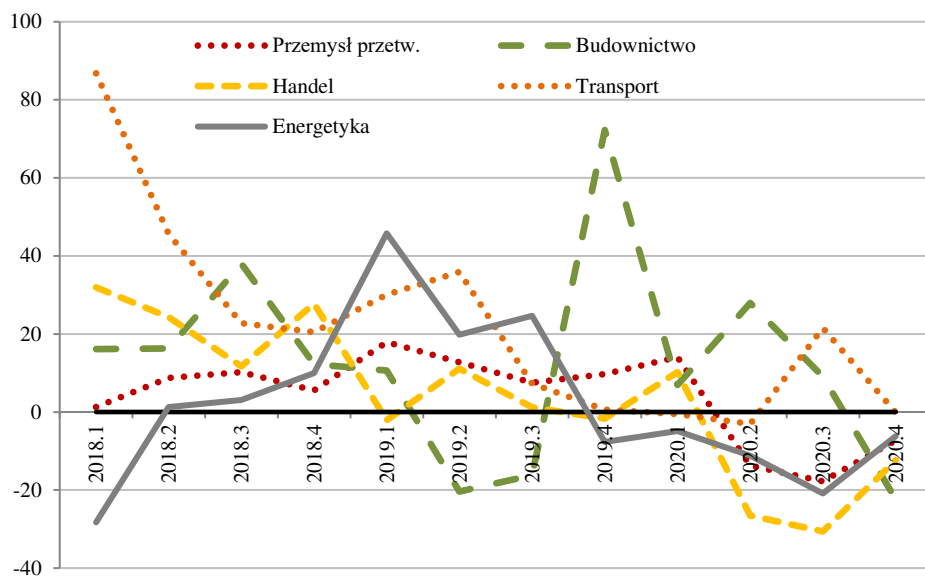
Wykres 2. Wskaźniki płynności przedsiębiorstw niefinansowych [w %]

Źródło: dane GUS.



Wykres 3. Rentowność obrotu netto za ostatnie 4 kwartały [w %]

Źródło: dane GUS.



Wykres 4. Dynamika nakładów inwestycyjnych [zmiana w % w stosunku do analogicznego kwartału roku poprzedniego]

Źródło: dane GUS.